GAZETA LWOWSKA.

Sobota **Ner. 113.** 24. września 1836.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim września r. b. trzeciego kwartału, Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego miesiąca, złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie Lwowskim; chcący zaś odbiérać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiéj przy ulicy Wyższéj Ormiańskiéj pod Nrem. 144, w domu Singera; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. Lwowskiego Pocztamtu nadesłaną zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na kwartał złr. 5 kr. 36 mon. kon.; w głównym c. k. Pocztamcie Lwowskim na kwartał złr. 5 kr. 12 mon. kon.; wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbiérać Gazetę we Lwowie, w kantorze Gazety Lwowskiéj, wynosi prenumerata na kwartał złr. 4 kr. 48 mon. kon.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsełaną, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr., na kwartał 45 kr.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

JKWysokość Arcyksiążę Austryjacki Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny jenerał-gubernator Galicyi, wrócił do stolicy naszéj w najpożądańszém zdrowiu z koronacyi NN. Cesarstwa Ichmość w Pradze, d. 22. b. m. o godzinie 1 z południa. Powrót Jego wzbudził powszechną radość mieszkańców.

W dniach tych utraciła stolica nasza dwóch zacnych krajowi zasłużonych mężów. D. 20. września r. b. umarł na apoplexyję, przed czołem swojego pułku, w 53 roku życia, Jan Künstler de Mester házy, pułkownik i dowódzca 34go lekkiego pułku piechoty *Benczur*, kawaler król. bawarskiego orderu cywilnego zasługi. Zaś d. 22. t. m. pożegnał się z tym światem w 77 roku życia, Jan Nepomucen kawaler de Sacher, kawaler c. k. orderu Leopolda, członek Stanów galicyjskich, jubilejowany c. k. rzeczywisty radzca gubernijalny, tudzież były administrator dóbr skarbowych.

— *Z Czech.* —

PragerZeitung donosi z Pragi pod d. 14. września: Dzień 12. września, jako dzień na koronacyję N. Cesarzowéj Jejmości przeznaczony, zapowiedziany został przez wystrzały z dział i odgłos wielkiego archikatedralnego dzwonu, poczém c. k. wojsko, oddział umundurowanych obywateli miejskich i cechy, zajęły miejsca przed zamkiem. Około godziny 8, gdy wszystka szlachta zgromadziła się u dworu, a cały kler w kościele archikatedralnym, po N. Cesarzowę Jéjmość poszły księżne i księżniczki, damy pałacowe i małżonki dygnitarzy koronnych i towarzyszyły Jéj do gmachów JCKMości, przyczém wezwano także koronnych dygnitarzy do gmachów wewnętrznych, dla zabrania klejnotów koronnych. Z tamtąd ruszył orszak do archikatedry przy paradzie gwardyi arsyjerów i węgierskiéj, poprzedzony c. k. furyjerami dworu, paziami i c. k. furyjerami kamery. Za członkami ze stanu magnatów i rycérstwa, za urzędnikami korony, radzcami gubernijalnymi, szambelanami i tajnymi radzcami, postępował herold czeski. Za tymże i pod przewodnictwem dziedzicznego ochmistrza, dygnitarze koronni i urzędnicy dziedziczni, uporządkowani według godności, nieśli klejnoty koronne. W środku orszaku dwaj heroldowie, arcyksiążęco austryjacki i węgierski, poprzedzali najwyższych dygnitarzy koronnych, oprócz korony klejnoty państwa niosących. Za nimi postępowali NN. Cesarstwo Ichmość, pod wspaniałym baldachinem, niesionym przez burmistrza, dwóch wice-burmistrzów i pięciu radzców magistratualnych Pragi; N. Pan w koronie cesarskiej na gło-

wie i w zupełnym ubiorze cesarskim, przy jego boku N. Cesarzowa Jéjmość, w złotolitéj szacie z ogonem i ozdobiona koroną domową. Za NN. Państwem szli, jak zwyczajnie, kawalerowie orderu złotego runa i wielkich krzyżów, jenerał adjutant Cesarza i kapitanowie gwardyi przybocznéj. Orszak kończyły księżne i księżniczki, najwyższa burgrabini mająca godność księżnéj, damy pałacowe i małżonki dygnitarzy koronnych. — Przed drzwiami do archikatedry NN. Państwo klęcząc przyjmowali wodę z rąk księcia arcybiskupa, hrabi z Posławic Ankwicza, i pocałowali podany Im, a od cesarza Karola IV. pochodzący, krzyż, poczém NN. Cesarstwo Ichmość śród trąb i kotłów odgłosu wszedłszy do archikatedry, rozłączyli się przed kaplicą St. Wacława.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Donoszą z Madrytu pod d. 27. sierpnia: Portugalska legija posiłkowa rozpoczęła marsz odwrotny z Wittoryi do Portugalii. — Wpływ posła angielskiego w Madrycie jest bardzo wielki. Ministrowie radzą się go przy każdym ważniéjszym projekcie.

Donoszą z Madrytu pod d. 31. sierpnia: »Wczoraj wieczorem o godzinie 8 większa część załogi tutejszéj otrzymała rozkaz, być natychmiast w pogotowiu do marszu, dla wyruszenia téj jeszcze nocy. Straż główna i większa część innych osadzonych żołniérzami posterunków, zostały zluzowanemi i zajęto je przez oddziały gwardyi narodowéj. Sztafeta wczoraj po południu przybyła, zdawało się że przywiezła ministrowi wojny wiadomość, iż Gomez ze znacznym oddziałem pokazał się koło Guadalaxary i zewsząd zdolnych do wojska młodych ludzi z sobą uprowadza. Nie pojmujemy, jak mogło udać się Gomezowi ujść ścigającego go wojska Espartery, chyba że bohatérowie z la Granja, wyszli z tąd ku owemu kierunkowi, żadnych mu w tém przeszkód nie stawiali. Espartero, bardzo chory, był d. 25, z wojskiem swojém w Lermie, a żołniérze Gomeza stali w poblizkości Segowii, gdzie się do obrony przygotowywano; ale Gomez zwrócił się ku okolicy Sepulvedy i d. 26. w 4000 ludzi, z 300 jeńcami i wielu nieuzbrojonymi młodymi ludźmi, pokazał się d. 26. w Riaza, z kąd nową obładowany zdobyczą, tegoż samego dnia jeszcze daléj wyruszył. D. 28. przybył znowu w okolicę Segowii i prowadził z sobą przeszło 100 wozów. Wczoraj miał się pokazać koło Guadalaxary i dla tego posłano z tąd wojsko przeciw niemu. — Junta rządząca prowincyi Cuenca, utworzona dopiéro po otrzymaniu wiadomości, że królowa konstytucyję zaprzysięgła, uprzedziła życzenia rządu. Miastu Cuenca, gdzie jest stolica bogatéj kapituły, nałożyła milijon podatku i takowy rozdzieliła na kwoty od 200 do 60,000 realów. Widzimy przeto, że udają się teraz do dzielnych, téj rewolucyi godnych, środków; jednym pociągiem pióra kasują setkami urzędników wszystkich ministeryjów i nowi ludzie obejmują interesa dla przedsiębrania prób nowych. *Nacional* z dnia wczorajszego wieczorem mówi wyraźnie: »Wolémy, choćby z zawiązanemi oczyma, naprzód postępować, niżli z otwartemi wstecz się cofać.« — P. Isturiz, przebrany za gońca angielskiego, miał umknąć do Portugalii, przyczém jednak rozbójnicy w drodze zrabować go mieli. — (Wieczorem.) Nigdy, jak jestem w Madrycie, nie widziałem mieszkańców tego miasta w podobném wzburzeniu; albo jest to żądza czynów wojennych, lub pewne konwulsyjne uczucie trwogi, wyrażające się w skupionych wszędzie masach ludu. Znaczna część osób twierdzi, że wyszłe z tąd przed kilku dniami wojsko, po tamtéj stronie Guadalaxary zupełnie pobitém zostało i że jenerał D. Narcisso Lopez jest w niewolę pojmany; powstańcy Gomeza właśnie do Alkali (o trzy godzin z tąd) weszli. Inni utrzymują znowu, że pozbawione wszelkiej karności wojsko królowéj, biło się między sobą; lecz zdaje się, że nikt nie wié prawdy. — Jenerał Rodil sam wczoraj z wojskiem wyruszył. Nie pewna, ażeby wojsko królowéj jakie wielkie odniosło zwycięztwo, dawno już bowiem wyszedłby o tém raport nadzwyczajny. Cała załoga Madrytu składa się z dwóch batalijonów i z cokolwiek jazdy, tudzież z niepokonanéj milicyi narodowéj.«

D o d a t e k n a d z w y c z a j n y do *Gaceta de Madrid* z dnia 1go września zawiéra następujące, lubo cokolwiek ciemne może, wiadomości o najnowszych wypadkach wojennych w poblizkości stolicy: »Rząd wierny danemu przyrzeczeniu, by publiczność ze wszystkiémi do wiadomości swojéj dochodzącemi szczegółami zawiadomić o skutkach nieszczęśliwéj potyczki brygadyjera Don Narcisso Lopez, stoczonéj dnia 30. w Jadraque, w okolicy Matillas, z dowódzcą karlistów Gomezem, pospiesza się z udzieleniem nadeszłych właśnie najnowszych doniesień. — »Sztab jeneralny prowincyi Guadalaxara. Jwpanie! Dowódzca placu Siguenzy donosi mi między innemi, co następuje: Kolumna dowodzona przez brygadyjera Lopez i w skutek udzielonych jéj nowych instrukcyj, wyszła w pochód wczoraj wieczorem, a ponieważ powstańców Gomeza jeszcze przed Jadraque i na drodze tamże zastała, uderzyła na nie i znaczną zadała jéj klęskę. Nie mam bliższych wiadomości i nie wiém, dokąd się z tamtąd powstańcy udali, ponieważ pan brygadyjer nic mi

więcéj nie powiedział ustnie, jak tylko to, co donoszę. Kolumna jenerała Espartero nadciągnęła wczoraj wieczorem do Alienzy i dzisiaj z rana w dalszy ruszyła pochód, dla połączenia się zapewne pod Jadraque z brygadą Lopeza.« — Alkada Juan Miguel Vasques donosi: »W téj chwili (o godzinie 11.) dowiaduję się, że powstańcy wyruszyli zeszłéj nocy z Jadraque i że około 5. god. po południu widziano wchodzące do tego miasta wojsko, które miano za odział jenerała Espartero. — »Pospieszam zawiadomić jwpana, że dowiaduję się od umyślnego do Toryi wyprawionego posłańca, iż w okolicy Brihuegi słyszano mocny ogień broni ręcznéj. Zbieg z téj okolicy przybyły powiada, że opuszczając miasto widział wchodzącego doń jenerała Espartero, ścigającego powstańców Gomeza. Wiadomość tę z innych także stron potwierdzają. Guadalaxara dnia 31. sierpnia. Antoni de Jdueta.« — »W téj chwili żołnierzy Don Carlosa dościgniono na moście San Miguel, na zewnętrznym końcu Brihuegi i uderzono na nich. Espartero do wodza naczelnego Guadalaxary.« »Bióro Alkady Brihuegi. Wojsko Espartera wchodzi do miasta, o czém pospieszam donieść wpanu.» Po tych szczegółach (pisze daléj *Gaceta*) publiczność stolicy powinna się uspokoić, są one bowiem takiego rodzaju, że powinien zniknąć wszelki szkodliwy wpływ, zrodzony z wieści, które wczoraj o téj potyczce były w obiegu.

Wiadomości od legii angielskiéj mniéj są niekorzystnie, jak dotąd rozgłaszają — Do Bajonny miała przybyć suma 7000 funt. ster., dla zapłacenia żołdu legii angielskiéj.

Podług wiadomości z Pamplony (umieszczonych w piśmie *Sentinelle*), cała armija krystynosów wyruszyła z tego miasta do Puente la Reyna, gdzie spodziéwano się także nowego wodza naczelnego armii, jenerała Rodil, który miał przybyć do Wittoryi d. 28. sierpnia.

Znany sierżant, a teraz kapitan Garcia od czwartego pułku gwardyj prowincyjonalnych, który grał główną rolę w rewolucyi w San Ildefonso, umieścił list w dzienniku *Eco del Comercio*, w którym zarzucając kłamstwo wszystkim rozsianym wieściom, jakoby uboczne namowy skłoniły go do postawienia się na czele rewolucyi, twierdzi i owszém, iż tylko czysta miłość ojczyzny i prawdziwe przywiązanie do Hiszpanii, były mu do tego powodem.

Messager utrzymuje, że Don Carlos cierpi na kamień.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W liście z Londynu z dnia 3. września, umieszczonym w »Gońcu niemieckim« czytamy: Postanowienie banku angielskiego, ażeby procent od zaciągnionych u niego pożyczek na 5 od 100 podnieść, mocno świat handlowy wzruszyło. Ponieważ Londyn jest największym targiem pieniężnym w świecie, więc niechybnie skutek odwrotny tego postanowienia działać będzie na ruch pieniężny na całym stałym lądzie. Jeśli nie zajdzie jakie wielkie przesilenie w przedsiębierstwach z akcyjami, co rozsądni kupcy w istocie za rzecz do prawdy podobną uważają, to przy owym ogromnym ruchu, jaki przybrały wszystkie interesa i przedsiębierstwa handlowe, według zdania mego w latach następnych ani pomyśléć można w państwach stałego lądu o żadnéj redukcyi procentów długu krajowego. Massa kapitałów, włożonych w spekulacyje i przedsiębierstwa wszelkiego rodzaju, jest niezmierna, a mnóstwo spekulantów ze wszystkich stanów zastawia swoje lub skarbowe papiéry, albo inne drogie rzeczy w banku, by w pompatycznie ogłoszonych przedsiębierstwach, na akcyjach majątek swój podwoić, lub potroić, bo tak wysoko sięgają ich nadzieje. Co dzień wychodzą na jaw plany o kolejach żelaznych, o przedsiębierstwach fabrycznych, o kolonizacyi w innych częściach świata. Zwyczajnie podupadły kupiec, i prawnik bez klientów — bo adwokat musi być wszędzie — są wynalazcami ułożonego planu. Na koléj żelazną wybiérają dwa ulubione punkta na mapie, na przedsiębierstwo fabryczne istotny lub zmyślony wynalazek jakiego biédaka, który obiecuje za pomocą prostego przyrządzenia zrobić wodę morską zdatną do picia, lub ze śliwek wypalać wino Oporckie i t. p. układając zaś plan kolonizacyi, wybiérają kawał ziemi w kraju Vandiemena, lub w środkowéj Ameryce, o którym donoszą, że jest tak duży, jak Anglija, a daleko żyzniejszy od Indyj. Wydają prospekt, obiecujący akcyjonaryjuszom kilkaset procentu zysku, i dla równego zabezpieczenia ogłaszają zarazem, że wyjąwszy na piérwszy raz małą składkę od 5 do 10 funt. sterl. za akcyję, która do 1000 dójść może, a któréj koniecznie potrzeba do założenia towarzystwa akcyjonaryjuszów, dalszych składek żądać się nie będzie, dopókąd na przedsiębierstwo lub aktami parlamentowemi zezwoloném nie zostanie, lub się też zupełnie nie wykona. Po kilku dalszych wydatkach na pochwały przedsiębierstwa w największéj czytanych pismach publicznych, szczególnie w gazecie *Times*, rzecz naturalna, że się już znaczna ilość akcyjonaryjuszów zgromadziła. I tak piérwsza składka zrobi już znaczny kapitał, z którego tymczasowie przedsiębiercom, jako przyszłym dyrektorom, nie małe płace, koszta podróży i t. p. przysądzone będą. Potém powierzchownie dosyć, zajmą się rozpoznawaniem miej-

sca, czynią przygotowania do zakupienia miejsc na przedsiębierstwa fabryczne, lub wyséłają ludzi do okolic, mających być kolonizowanemi. Doniesienia o tém nad wszelkie spodziéwanie pomyślniéj wypadają, większy ruch panuje, korzystniejszą miejscowość, bogatszą jest osada, jak piérwszy prospekt przewidział, a to tak dalece, że świetny powzięty o tém pomysł okazuje się zupełnie usprawiedliwionym. Teraz przedewszystkiém potrzeba puścić akcyje w obieg, co tym tylko sposobem da się osiągnąć, gdy one w cenie wyżéj, jak nominalna, stoją. Postępowanie przytém bardzo pojedyncze. Dnia piérwszego jeden lub dwóch ajentów pytają się z wielką skromnością na giełdzie, kto ma do sprzedania akcyje na tę i tę koléj żelazną, na owo przedsiębierstwo fabryczne, lub na interes kolonizacyjny w kraju Vandiemena? Spekulańci patrzą po sobie, wzruszają głowami i nic o tém wiedziéć nie chcą. Nazajutrz przybywa cztérech ajentów i już więcéj robią krzątania. Z tych jeden chce sprzedać akcyje swoje, bo niéma dobréj opinii o tém przedsiębierstwie — więc towarzystwo exystuje przecież — i w potrzebie poprzestałby na jakim takim rabacie (strata). Tu pojawia się cudzoziemiec — rzecz naturalna, że znowu ajent przedsiębierców — ten dobija targu, kupuje akcyje i z dobrą miną odchodzi; inni śmieją się z niego. Na trzeci dzień giełdy już z kilku strón żądają akcyj; nikt nie sprzędaje. Na to przybywa wczorajszy kupiec i daje się skłonić do odprzedania swych akcyj z 1. procentem *agio* (zysku). W ten sposób gra ta co raz bardziéj wzrasta, aż dopokąd nie wmiesza się kilku prawdziwych kupicieli. W ośm dni potém proponują im znaczną korzyść. To zachęca ich do dalszych interesów, po kilku miesięcach notują akcyje na giełdzie i cel główny dokonany. Osiągnąwszy to, zakładają wydział, przedsiębiercy za swój plan szczęśliwy dostają dobrze płatne miejsca, także pewną liczbę akcyj bezpłatnych i t. p. Gdy idzie o koléj żelazną, wtedy wszystkiemi temi środkami starają się pozyskać inżyniera, który imieniem i powagą swoją publiczność i parlament ujmie. W końcu nareszcie, skoro rzeczy do takiego już doszły stopnia, przystępują w istocie do wykonania dzieła, a skutek onegoż jest już dla akcyjonaryjuszów, nie zaś dla przedsiębierców ważnym. Że tym sposobem są także w robocie i znaczne i prawdziwie narodowe przedsiębierstwa i że się takowe w istocie wykonywują, zaprzeczyć tego nie można, lecz potrzebnym skutkiem tego chwiejącego się ducha spekulacyi jest niezmierne podniesienie się stopy procentowéj. Często zdarza się teraz, że domy Londyńskie posyłają wexle swoje do dyskontowania do miast prowincyjonalnych, n. p. do Glasgowa, co dawniéj było rzeczą niesłychaną. Bank angielski zaledwo może wystarczyć w czynieniu zadosyć żądaniom o pożyczki i dla tego przy podwyższeniu dyskontów (stopy procentowéj) używa środka, wzniecającego nie mało obawy, to jest: wydaje większą ilość banknotów. Ponieważ według statutów waluta za banknoty w złocie składana być powinna, przeto złoto co raz tam wyżéj idzie w kursie. Rząd uczynił, co było w jego mocy; sam król nawet w mowie od tronu napominał od skutków takich omamiających spekulacyj, lecz od żądzy zbogacenia się nawet królewskie przestrogi nie odwodzą.

Francyja.

Pisma Paryzkie wstrzymują się od obszérniejszego sądzenia o nowém ministeryjum, bowiem sposób myślenia członków onegoż dawno już jest znany. Nie zupełnie zgodną z dotychczasową czynnością tegoż ministeryjum znajdujemy wieść, jakoby miało zamiar skazanym za występki polityczne kary pomniejszyć i że zamyśla użyć do tego listy, ułożonéj przez pana Sauzet, przed jego wystąpieniem z gabinetu. *Journal des Debats* ciągle sobie z *Thiers parti* żartuje.

Dziennik *Paix* donosi, że marszałek Soult przybył dnia 8go b. m. do Paryża. Piérwsze posiedzenia członków rady ministeryjalnéj, mają być szczególnie sprawie hiszpańskiéj poświęcone. Sądzą z resztą, że marszałek Soult i p. Martin (du Nord) przyjmą przeznaczone im bióra wojny i handlu. *Journal du Commerce* wprost ogłasza to zdanie, że nowe ministeryjum niezawodnie w izbie deputowanych upadnie.

Według listu z Algiéru, marszałek Clauzel zawinął tamże d. 31. sierpnia.

Ludwik Maciéj hr. Molé jest synem prezesa Molé de Champlatreux, zmarłego w roku 1794. Urodził się r. 1780; ma przeszło lat 56. W 26 roku życia został Molé audytorem w radzie stanu; w 27 (1807) mianowany referendarzem stanu; w 28 prefektem w Dijon, a w 29 radzcą stanu i dyrektorem jeneralnym dróg i mostów. Po niepomyślnéj wyprawie do Rossyi, kiedy Napoleon przekształcał swe ministeryjum, mianował (r. 1813) hrabiego Molé tymczasowym ministrem sprawiedliwości, a potém w. pieczętarzem. Kiedy r. 1814 Maryja Ludwika, rejentka Francyi, opuściła Paryż, Molé jako minister towarzyszył jéj do Blois. Odtąd nie jaśniał na widokręgu politycznym aż do drugiego powrotu Ludwika XVIII. Napoleon wróciwszy z Elby, kazał Molégo przywołać do siebie i ofiarował mu już-to ministerstwo sprawiedliwości, już-to spraw wewnętrznych, już-to spraw zagranicznych, już-to wreszcie urząd

dyrektora jeneralnego dróg i mostów; ale Molé, dla niewiadomych przyczyn, podziękował cesarzowi za te wyszczególnienia. Nawet, chociaż pomimo tego Napoleon Molégo umieścić kazał na liście członków rady stanu, Molé opuścił Paryż i pod pozorem nadwątlonego zdrowia wyjechał na prowincyję. Ludwik XVIII. wynagrodził to postępowanie Molégo, mianując go radzcą stanu, dyrektorem jeneralnym dróg i mostów, następnie parem i wreszcie ministrem marynarki. Lecz wkrótce potém wystąpił z gabinetu. Od r. 1822 aż do końca restauracyi, należał ciągle do opozycyi przeciw ministeryjum panów Dessoles, Villéle i Polignac. W dniu 30. lipca 1830 powołał go książe Orleański do *Palais Royal.* Odtąd był hr. Molé bez przerwy i stale stronnikiem Ludwika Filipa, który wstąpiwszy na tron (w sierpniu 1830) mianował go ministrem spraw zagranicznych. Jako taki przyczynił się Molé nie mało do tego, iż Ludwik Filip przez obce mocarstwa królem Francuzów uznanym został. Również przypisać mu należy neutralność ościennych mocarstw względem Belgijum. Piérwsze ministeryjum Ludwika Filipa złożone było z za nadto różnorodnych części, aby się było mogło długo utrzymać. Rozwiązało się i odtąd Molé nie ubiegał się o żadne ministerstwo. Dziś po upływie lat 6ciu, objął na nowo stér interesów zagranicznych. Jako autor znany jest hrabia Molé przez dzieło swe: *Essais de morale et de politique.* (*D. P.*)

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy dnia* 14. *września.* —

Feldmarszałek książę Warszawski, namiestnik Królestwa, onegdaj przed południem wrócił z Kowna do Warszawy.

(Z Łomży d. 10. września.) D. 5. b. m, rozstał się z tym światem Felix Bernatowicz, autor »Pojaty« i innych dzieł pięknych *) (*D,P.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

— *Z Wiédnia d.* 17. *września.* —

Tymczasowa dyrekcyja wyłącznie uprzywilejowanéj Cesarza Ferdynanda północnéj kolei żelaznéj, podała następujące obwieszczenie do ces. austr. uprzywil: Gazety Wiédeńskiéj: »Na drugiém główném zgromadzeniu towarzystwa téj kolei w d. 21. maja t. r. niniejsza dyrekcyja zaopatrzoną została potrzebném pełnomocnictwem, aby pod stérem zwołanéj i natychmiast działającéj technicznéj komisyi, rozpocząć zakładanie téj kolei; gdy w tém dały się słyszéć odradzania i zarzuty przeciw możliwości uskutecznienia tego przedsiębierstwa, przyczém wypadki poprzedniczych wieloletnich badań zbijane i w wątpliwość podawane zostały.

Z powodu bezzasadnych i niekorzystnych pogłosek, nie tylko piérwszy przedsiębierca uprzywilejowany, pomimo swego przekonania lepszego, ale i członkowie tymczasowéj dyrekcyi, wzięli sobie za obowiązek, tak długo wstrzymać rozpoczęcie budowy kolei, pokądby powtórném, ścisłém rozpoznaniem planów przez wzmiankowaną techniczną komisyję, nie przekonano się o możliwości zakładania kolei funduszem poprzednio wykazanym i pokądby nie zapewniono sobie dochodu, wynagradzającego to przedsiębierstwo, przez powtórne wyrachowanie przychodów od transportu towarów (*Fracht*) i od przewozu osób.

Aby zaś w każdym względzie najdokładniéj zabezpieczyć interes akcyjonaryjuszów, baron S. M. Rothschild przy wzmiankowaném postanowieniu tymczasowéj dyrekcyi, złożył w jéj gronie następne o jego ścisłéj sumienności dowodzące oświadczenie: »że wszystko, aż do otrzymania przy»wileju podjęte wydatki, oraz koszta na ostateczne »wytknięcie i szczegółowe niwelowanie drogi, jak »i na ponowione badania i wykazy, nakoniec na »projekta i plany budowy kolei, aż do następne»go głównego zgromadzenia z własnych środków »ponosić będzie; przyczém każdemu z akcyjonary»juszów złożoną przez nich dziesiąta część na ak»cyję wraz z bieżącym procentem 4tym zwrócić »obowiązuje się, w razie, gdyby to główne zgro»madzenie po przedłożeniu planów, projektów do »budowy i kosztorysów na piérwszy oddział kolei »z Wiédnia do Berna i po głównéj niwelacyi dal»széj kolei, oświadczyło się przeciw uskutecz»nieniu tego przedsiębierstwa; w którymto przy»padku, jak się rozumié samo przez się, przywi»lej od towarzystwa przechodzi pod nieograniczony »zarząd piérwszego przedsiębiercy i to natychmiast, »aby tenże przez dłuższą przewłokę nie był na »niebezpieczeństwo wystawiony utracenia praw, »przyznanych sobie tylko na czas pewny w przy»wileju.«

Owoż tymczasowa dyrekcyja ma zaszczyt zwołać trzecie główne zgromadzenie głos mających akcyjonaryjuszów, aby:

Piérwsze: W skutek powyższego oświadczenia i po przedłożeniu pomyślnego wykazu, podług planów i projektów budowy Wiédeńsko-Berneńskiéj sekcyi, dokonanych pod stérem technicznéj komisyi, wraz z należącemi do nich wykazami

*) Obszérniejszą wiadomość o śmierci tego autora umieścimy w jednym z następnych numerów Rozmaitości.

o ilości towarów przewozowych i osób podróżujących (co wszystko d. 17. i 18. października t. r. w biórze przedsiębierstwa szanowni akcyjonaryjusze w godzinach urzędowych przeglądać będą mogli) rozstrzygnąć raczyli, azali budowa północnéj kolei Cesarza Ferdynanda, a właściwie piérwsza część onéj do Lundenburga, wraz z odnogą do Berna, jako i poboczna koléj do Preszburga, bezpośrednio po otrzymaniu spodziéwanego najwyższego pozwolenia ma być rozpoczętą; lub czyli w d. 1. listopada r. b. ma nastąpić zwrócenie już wpłaconéj 10téj części akcyj wraz z 4tym procentem, za powrotne odstąpienie przywileju panu S. M. baronowi Rothschild, co tém samém sprowadzi rozwiązanie istniejącego towarzystwa; daléj

Drugie: aby w miarę tego rozstrzygnienia przystąpić do wyboru ostatecznéj dyrekcyi w myśl statutów towarzystwa, uchwalonych na drugiém główném zgromadzeniu, a któreto statuta, jak się spodziéwać należy, otrzymają do tego czasu najwyższe przyzwolenie. — Gdy zaś podług 28. §. tych statutów: »każdy z akcyjonaryjuszów na »3 miesiące przed zebraniem się głównego zgro»madzenia jako właściciel 10 akcyj zostanie za»ciągnięty do ksiąg towarzystwa, staje się człon»kiem jeneralnego zgromadzenia«, w skutek czego wszyscy ci akcyjonaryjusze, na których imię do 19. lipca t. r. zaciągnięto w księgi 10 i więcéj akcyj, wzywają się, aby d. 19. października t. r. o godzinie 9téj rano zechcieli osobiście stawić się na tém trzeciém główném zgromadzeniu w mieszkaniu pod »Rzymskim Cesarzem« pod l. 138. Tym końcem niżéj podpisana tymczasowa dyrekcyja będzie mieć zaszczyt przysłać pp. akcyjonaryjuszom osobne zaproszenia, które ich upoważnią do wejścia na główne zgromadzenie.

Nadto podaje jeszcze tymczasowa dyrekcyja do wiadomości powszechnéj, że wpłynione już 10 od sta każdéj akcyi dostatecznemi będą od dziś aż do przyszłéj wiosny na zastąpienie kosztów, na kupno gruntów i budowę kolei; złożenie zaś drugiéj raty po 100 zr. m. k. na akcyję, w żadnym razie nie nastąpi już w końcu miesiąca października t. r., lecz termin onéj wraz z uwiadomieniem, kiedy dobrowolne przedpłaty na akcyje przyjęte będą, w miarę ustanowy głównego zgromadzenia dopiéro poźniéj oznaczone i w przyzwoitym czasie ogłoszone zostaną. Procenta piérwszéj raty po 2 zr. m. k. od akcyi, mogą być od d. 2. listopada t. r. w biórze północnéj kolei Cesarza Ferdynanda, na *Bauernmarkt* pod l. 582 w mieszkaniu na 2. piętrze, za okazaniem intermalnych akcyj, codziennie od 9téj do 2giéj godziny pobiérane.

Z tamtąd dnia 18. września. Domysły nasze względnie ceny mięsa, a tém samém wołów w handlu hurtownym, dnia 3. b. m. udzielone, sprawdziły się. Cena bowiem cetnara mięsa wołu galicyjskiego z 36 i 37 zr. 30 kr., a węgierskiego z 36 i 37 zr. była spadła na 35 zr. 30 kr. wołu galicyjskiego, a względnie węgierskiego na 36 zr. Lecz już podskoczyła i w piątek zakontraktowali handlarze tutejsi z rzeźnikami na ten tydzień cetnar mięsa wołu galicyjskiego po 36 do 36 zr. 30 kr., a wołu węgierskiego po 37 do 37 zr. 30 kr. w. w. Cena ta z bardzo małą odmianą podwyższenia przez dwa tygodnie trwać może, czyli raczéj podług tutejszych widoków, trwać będzie. Z Węgier bowiem co raz mniejsza ilość wołów przybywa; — w tym tygodniu nadeszło tu tylko z tamtąd 300 sztuk. Na przyszły tydzień jeszcze mniejszéj ilości spodziéwają się, a po jarmarku w Waitzen, d. 16. października odbyć się mającym, wyczerpie się ilość wołów, mających być przypędzonemi, przez co dla Galicyi otwiérają się widoki. — Spodziéwamy się, iż kto za niedziel trzy lub cztéry z wołmi do Ołomuńca lub tu do stolicy uda się, ten podług wszelkiéj nadziei dobrze na tém wyjdzie.

Co się tyczé wódki, donosimy, iż stopień w wiadrze téjże płacą przed rogatką po 23 kr. w m. k. Obszérniéj o tém w przyszłém doniesieniu naszém udzielimy.

(*Z koresp. prywat.*)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 39. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.